



The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO DEL SANTO PADRE

IN LITUANIA, LETTONIA ED ESTONIA

[22-25 SETTEMBRE 2018]

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO Spotkanie z osobami wspomaganymi przez kościelne dzieła charytatywne *Tallin, Katedra Świętych Piotra i Pawła, 25 września 2018 r.* [\[Multimedia\]](#)

Drodzy Bracia i Siostry,

Dziękuję, że przyjęliście mnie dziś po południu w waszym domu. Ważne jest dla mnie złożenie tej wizyty i możliwość przebywania pośród was. Dziękuję wam za wasze świadectwo i za podzielenie się z nami tym wszystkim, co nosicie w swoim sercu.

Przede wszystkim chciałbym pogratulować tobie, Marino, i twojemu mężowi, za przepiękne świadectwo, jakie nam podarowaliście. Jak wspomniałaś, zostaliście pobłogosławieni dziewięciorgiem dzieci, z całym poświęceniem, jakie to oznacza. Tam, gdzie są dzieci i młodzież, tam jest też wiele poświęcenia, ale przede wszystkim jest przyszłość, radość i nadzieja. Dlatego cieszy mnie, gdy mówisz: „Dziękujemy Bogu za komunie i miłość, panującą w naszym domu”. W tej krainie, gdzie zimy są ciężkie, nie brakuje wam najważniejszego ciepła, ciepła domowego, które rodzi się z przebywania w rodzinie. Z dyskusjami i problemami? Tak, to normalne, ale z pragnieniem, aby razem iść do przodu. Nie są to piękne słowa, ale jasny przykład.

I dziękuję za podzielenie się świadectwem tych sióstr, które nie bały się wyjść i iść tam, gdzie wy byliście, aby być znakiem bliskości i wyciągniętej ręki naszego Boga. Powiedziałaś, że były jak aniołowie, którzy przychodzili, aby was odwiedzić. Tak jest: są aniołami.

Kiedy wiara nie boi się porzucić wygod, dać coś z siebie i ma odwagę, by wyjść, to udaje się jej wyrazić najpiękniejsze słowa Nauczyciela: „abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowalem” (J 13, 34). Miłość, która zrywa izolujące nas i oddzielające łańcuchy, stawiając mosty; miłość, która pozwala nam zbudować dużą rodzinę, w której wszyscy możemy poczuć się jak w domu, podobnie, jak w tym domu. Miłość, która ma posmak współczucia i godności. I to jest

piękne. [Spogląda na dziewięcioro dzieci Mariny siedzących na jednej ławce i liczy je]. Jeden, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem, osiem, dziewięć. Piękna rodzina! Piękna rodzina!

Wiara misyjna idzie, jak te siostry, ulicami naszych miast, naszych dzielnic, naszych wspólnot, przemawiając bardzo konkretnymi gestami: należysz do naszej rodziny, do wielkiej rodziny Boga, w której wszyscy mamy swoje miejsce. Nie zostawaj na zewnątrz. I wy, siostry, robicie to!

Dziękuję.

Myślę, że tym właśnie jest ten cud, o którym powiedziałaś nam Włodzimierzu. Spotkałeś siostry i braci, którzy dali ci możliwość przebudzenia serca i zobaczenia, że w każdej chwili Pan szukał ciebie niestrudzenie, aby przyodziać cię na ucztę (por. J 15,22) i aby świętować fakt, że każdy z nas jest Jego umiłowanym dzieckiem. Największą radością Pana jest to, gdy widzi, że rodzimy się na nowo. Dlatego niestrudzenie daje nam nową szansę. Z tego względu ważne są więzi, poczucie, że należymy do siebie nawzajem, że każde życie ma swoją wartość, i że jesteśmy gotowi temu je poświęcić.

Chciałbym was zachęcić, abyście dalej tworzyli więzi. Aby wyjść do dzielnic i powiedzieć wielu ludziom: ty też należysz do naszej rodziny. Jezus powołał uczniów, a dziś nadal wzywa każdego z was, drodzy bracia, abyście nadal siali i przekazywali Jego królestwo. On liczy na waszą historię, na wasze życie, na wasze ręce, aby przejść przez miasto i dzielić tę samą rzeczywistość, którą wy żyliście. Czy dzisiaj Jezus może na was liczyć? Niech każdy z was odpowie.

Dziękuję za podarowany mi przez was czas i teraz chciałbym udzielić wam błogosławieństwa, aby Pan mógł nadal czynić cuda poprzez wasze ręce. I proszę was, ja także potrzebuję pomocy; proszę, pamiętajcie o mnie w modlitwie. Dziękuję!